

Kali x Magiera, Czas

1, 2, elo
Kali x Magiera
elo, raz

obudziłem się nad ranem, kiedy miasto jeszcze śpi
znów uciekałem, znów pucha mi się śni
pale niedofajek i zapuszczam nowy bit
zerkam na zegarek i się modlę by psy nie wyważyły drzwi

nie mam czasu na łzy
nie mam czasu na sen
zimny jak skur* , kradnę by mieć na chleb
babcia chyba wiem, widzę to przed wyjściem w jej oczach
po tak cienkim lodzie stąpa ten chudy chłopak
ciągle żyje na opak, grzebie w obcych kieszeniach
mam szacunek na blokach, wpierd* na komendach
7 lat w wyrokach, czekam na to co nadejdzie
póki co łapie ...?... , biorę co mi wpadnie w ręce
wchodzę do bramy, na podwórku leci brat
chował łupy do kiermany, i odpala, ...?...
zagaduje jakiś typ, mówi że szanuje, fan
a ja myślę czemu idą za kimś, kto nie wie gdzie idzie sam